Nr 270 (300) Łódź, niedziela 14 października 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

# ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

# O SOCJALISTYCZNĄ EUROPĘ

W ostatnim numerze „Kuźnicy" znajdujemy bardzo ciekawy przegląd prasy angielskiej, gdzie wśród wypowiedzi najpoważniejszych periodyków znajdujemy cytaty z socjalistycznego tygodnika „Tribune". Pismo to tak zarysowuje sytuację międzynarodową w związku z zakończeniem wojny i ze zwycięstwem Partii Pracy. „Tribune" pisze:

**„Dla republikanów w więzieniach gen. Franco zwycięstwo Labour Party oznacza nadzieję, że jutro być może będą wolni. Dla głodujących kobiet w miastach francuskich lub włoskich oznacza to nadzieję, że jutro będzie może mleko dla ich dzieci. Dla demokratycznych socjalistów we wschodniej Europie oznacza to olbrzymi wzrost pewności siebie. Jeszcze wczoraj hasłem milionów socjalistów kontynentu było: Europa musi być socjalistyczna, albo zginie! Dziś to hasło brzmi: Europa będzie żyła, ponieważ będzie socjalistyczna!"**

To jasne sformułowanie sytuacji, dokonane przez pismo angielskie, wskazuje kierunek przemian, które zachodzą w Europie po zwyciężeniu faszyzmu. Fala wielkiego ruchu społecznego, którego celem jest ustabilizowanie i odbudowa wolności politycznej i przebudowa ustroju gospodarczego na zasadach socjalistycznych ogarnia bez wyjątku niemal cały nasz kontynent. Na wniosek rządu angielskiego parlament dokonywuje najbardziej rewolucyjnego czynu w historii w Wielkiej Brytanii: obalenia centrali nie tylko kapitalizmu angielskiego ale i ogólnoświatowego, jaką był Bank Angielski, znajdujący się do dziś w rękach prywatnych, a przechodzący obecnie pod bezpośrednią kontrolę państwa. W ślad za tym pójdą dalsze głębokie reformy społeczne, wśród których na plan pierwszy wysuwa się kwestia upaństwowienia kopalń węgla.

**„Socjalistycznych premierów — pisze „Tribune" dalej — ma Szwecja, Norwegia, Dania i Belgia, socjalistyczni wicepremierowie wywierają silny wpływ w Holandii i we Włoszech. Oczekuje się, że wybory we Francji, we Włoszech, w Danii i w Norwegii wytworzą wyraźną lewo-skrzydłową większość w przeciągu bieżącego roku".**

Do tego obrazu dodać należy sytuację polityczną państw środkowej i południowej Europy, gdzie do głosu doszły zdecydowanie czynniki radykalne społecznie i politycznie, posiadające decydujący niemal wpływ na rządy i pod których kierownictwem dokonywane są wielkie reformy społeczne z reformą agrarną na czele.

Ta reforma bowiem w krajach nieuprzemysłowionych tak jak państwa zachodnie stają się punktem wyjścia dla szybkiego postępu.

A jednak mimo to wszystko Europa nie stanowi jeszcze jednolitego bloku ideowego i politycznego, podzielona jest liniami wielu sprzeczności, które znalazły swój wyraz w niepowodzeniach Konferencji Londyńskiej. Zdaniem „Tribune" w Europie zarysowała się wyraźna linia podziału, dzieląca wschód od zachodu. Jedną z przyczyn, które wykreśliły tę niewidzialną ale istotną granicę, jest tendencja ścisłego związania się między sobą państw zachodnich z Anglią i Francją na czele. W tej sprawie „Tribune" deklaruje:

**„My nie pragniemy zachodniego bloku przeciwko Rosji: my chcemy ścisłej współpracy europejskiej, z pomocą Rosji. Im wcześniej Europa będzie mogła zmienić linię demarkacyjną — tym lepiej. Tymczasem mamy zadania do wypełnienia po naszej stronie linii. To tutaj właśnie... Demokratyczne stronnictwa socjalistyczne ściśle w ogólnych zarysach podobne do naszej partii, są albo już przy władzy, albo w przededniu uchwycenia władzy poprzez wybory, które się odbędą na przestrzeni najbliższych pięciu miesięcy".**

W ten sposób słowami pisma angielskiego podniesiona została sprawa najważniejsza, od której zawisły losy pokoju i przyszłość świata. Chodzi nie o co innego, jak o wyrównanie ideologiczne skrwawionej wojną Europy. Zadanie to polega nie tylko na wytępieniu resztek faszyzmu panującego jeszcze na półwyspie Iberyjskim i tułającego się jeszcze w kilku innych państwach, ale także na dokonaniu takich wyraźnych reform społecznych i gospodarczych, które by umożliwiły zgodne współdziałanie państw i rządów na płaszczyźnie socjalizmu. I tu wydaje się, iż polityka zagraniczna socjalistycznego rządu Wielkiej Brytanii nie potrafiła jeszcze przezwyciężyć wszystkich pozostałości imperialistycznych i konserwatywnych, że automatycznie toczy się jeszcze koleinami wyżłobionymi przez dyplomatów Churchilla i Edena.

Z drugiej strony przełamanie tradycyjnych nieufności, nagromadzonych przez lat dwadzieścia parę między Związkiem Radzieckim a ruchami socjalistycznymi Europy, jest jednym z decydujących momentów obecnej sytuacji. Narody Europy wycierpiały już wiele z powodu niezgody panującej przez długi okres czasu w obozie robotniczym. Zbyt bolesnym byłoby przypominać dzisiaj, ile korzyści wyniósł hitleryzm z bratobójczych walk socjalistów niemieckich z niemieckimi komunistami. Utworzenie jednej międzynarodówki Zawodowej stanowi dowód, jak żywa i silna jest świadomość konieczności jednolitego działania klasy robotniczej i zrozumienia, iż od tego współdziałania zależy przyszłość.

„Wszystko albo nic" — to stare hasło rewolucjonistów staje się dziś najbardziej aktualne. Wszystko — to znaczy Europa socjalistyczna, Europa, w której wszystkie czynniki, dążące do tego samego celu — obalenia kapitalizmu i oparcia środków produkcji na władaniu społecznym — będą ze sobą zgodnie współdziałać mimo te czy inne tradycyjne niechęci i różnice taktyczne. Albo nic — to znaczy zmarnowanie tej historycznej okazji, która daje nam rozgromienie faszyzmu i osłabienie w rezultacie tego władzy kapitału, to znaczy nastanie epoki wielkiej nieufności i zbrojnego pokoju z dalszym ustawicznym podsycaniem międzypaństwowych i nacjonalistycznych antagonizmów. Mogłoby to w rezultacie doprowadzić do nieprzerwanego wyścigu zbrojeń, a tym samym do pogłębienia nędzy, uniemożliwiającej odbudowę gruzów pozostawionych przez drugą wojnę światową, co w rezultacie spowodowałoby nową walkę, mogącą stać się grobem dla naszej cywilizacji.

Socjalizm, bez względu na to, jaką nazwę nosi partia, która go realizuje, bez względu na to, czy rządzi już jakimś państwem oddawna i całkowicie, czy też jest dopiero ruchem sięgającym po władzę, musi mieć świadomość międzynarodowej solidarności i roli historycznej, jaka mu przypadła. Rola ta zaś polega na tym, iż on jeden tylko może scementować rozbitą i skłóconą Europę, może ją uczynić wolną i szczęśliwą, będąc jedynym realnym czynnikiem, który może społeczeństwo europejskie ocalić od zagłady.

Te problemy stoją przed wyznawcami socjalizmu, przed jego szeregowcami i przywódcami na całej przestrzeni naszego kontynentu. Wyzbylibyśmy się wszelkiej wiary w przyszłość, gdybyśmy przypuścić choćby na chwilę mogli, iż socjalizm posłannictwa swego nie spełni.

*Zbigniew Mitzner*

*Agonia dyktatury faszystowskiej w Argentynie*

## Farrel podał się do dymisji

### pod naciskiem wzburzonych mas ludowych, wojska i marynarki

**NOWY JORK (PAP Polpress). Radio „Rio de Janeiro" doniosło, że prezydent Argentyny, Edelmiro Farrel podał się do dymisji.**

**Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że na Placu Św. Marcina odbyła się olbrzymia manifestacja ludności przeciwko faszystowskiemu rządowi prezydenta Farrela. Tłumy wołały: „Precz z Farrelem". Policja, usiłując rozproszyć demonstrantów użyła broni palnej. Są zabici i ranni.**

**Według niesprawdzonych wiadomości prezydent Farrel, mimo sprzeciwu ludności, usiłuje utrzymać się przy władzy i próbuje utworzyć nowy rząd.**

BUENOS AIRES (United Press). Podczas rozpędzenia demonstrantów, manifestujących przeciwko Farrelowi, na Placu św. Marcina, w Buenos Aires, policja zabiła 10 osób, raniła zaś 42. Rzecznik armii oznajmił, że dymisja Farrela zostanie ogłoszona w sobotę o godzinie 10 przed południem.

**BUNT WOJSKOWY OSIĄGNĄŁ SWE ZADANIA**

BUENOS AIRES (AFP). Przywódcy ruchu wojskowego uważają, iż dokonali już swego zadania, przeprowadziwszy wszystkie punkty swego programu: utworzyli rząd, którego skład będzie już niedługo znany, i który wyznaczy bliższy termin wyborów, zniesie stan wojenny i pociągnie do odpowiedzialności winnych, a zwłaszcza Perona. Ten, po zaaresztowaniu go, został przewieziony do Buenos Aires, poczym wsadzono go na pokład okrętu wojennego, podczas gdy policja morska strzegła strefy portowej.

Generał Avalos oświadczył, iż Farrel, który chciał podać się do dymisji, zgodził się — na prośbę kół wojskowych — pozostać na swym stanowisku aż do przeprowadzenia w kraju wyborów.

Przez radio nadano rozporządzenie, wzbraniające wszelkich zgromadzeń ulicznych. Po ulicach krążą liczne, uzbrojone patrole. Przed Klubem Wojskowym doszło do krwawych zajść, kiedy policja usiłowała rozpędzić zgromadzony tłum.

**CO SIĘ DZIEJE Z PERONEM?**

LONDYN (AFP). Komentując ostatnie wypadki w Buenos Aires oraz upadek gabinetu Perona, „Times" dochodzi do wniosku, iż pomimo objęcia rządów przez władze wojskowe z Campo de Mayo, nastrój niepewności trwa nadal w Argentynie, gdyż między kołami wojskowymi nie ma zgody. Dziennik podkreśla zaniepokojenie i podniecenie spowodowane nieznajomością miejsca pobytu b. wiceprezydenta Perona, uważanego przez koła dyplomatyczne za niezwykle ambitnego żołnierza i silną osobistość.

BUENOS AIRES (United Press). Szczegóły, dotyczące losów b. wiceprezydenta Perona, pozostają wciąż jeszcze nieznane. Jeden z korespondentów agencji United Press rozmawiał z Peronem w piątek wieczorem przed aresztowaniem premiera.

Szef policji zakomunikował przez radio o wprowadzeniu stanu oblężenia.

## Rewizja konstytucji w Japonii

TOKIO. (Reuter). Prawdopodobnie w najbliższej już przyszłości cesarz Hirohito wyda dekret, nakazujący rewizję konstytucji japońskiej, która obowiązuje już od 56 lat. Konstyucja ma być zmodyfikowana w sensie demokratycznym.

## Zjazd samorządowy PPS

**W dniu 13 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady 1-go ogólnopolskiego zjazdu pracowników samorządowych i administracyjnych członków Polskiej Partii Socjalistycznej. W imieniu władz Partii powitał przybyłych sekretarz generalny CKW tow. Cyrankiewicz, po czym wygłosił dłuższy referat v.-prezydent KRN tow. St. Szwalbe, kreśląc obraz ogólnej gospodarczej sytuacji w kraju. Dyrektor Centralnego Biura Planowania tow. Bobrowski i wyjaśnił zebranym zamierzenia czynników państwowych w najbliższej przyszłości, odnośnie zagadnienia prac oraz aprowizacji klasy pracującej.**

**Następnie w odpowiedzi na liczne interpelacje zabrał głos premier tow. Osóbka-Morawski, naświetlając stosunek rządu do spraw finansowych samorządów. Tow. premier omówił także główne wytyczne działalności instytucji samorządowych w różnych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, kładąc szczególny nacisk na konieczność popierania spółdzielczości w jej wszystkich formach, jako najlepszej gwarancji i należytego rozwoju naszej gospodarki.**

Dokładne sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze.

## Niesamowita obrona

**Od szeregu tygodni trwa w Lueneburgu proces Kramera, hitlerowskiego kierownika obozów śmierci w Oświęcimiu i w Belsen. Rozprawa odbywa się się przed angielskim sądem wojskowym. W charakterze obrońców występują oficerowie armii angielskiej.**

**Głównego oskarżonego, „potwora z Belsen", broni (oczywiście z „urzędu") major Winwood. Okazuje się, że pan major co najmniej dziwnie zrozumiał swe obowiązki obrończe. Usiłując wybielić swego klienta obrońca ten odważył się oświadczyć, że „w niemieckich obozach koncentracyjnych przebywały najmniej pożądane elementy z ghett europejskich".**

**Czy nie znajdzie się nikt w Anglii, kto by przypomniał majorowi Winwoodowi, że hitlerowcy wymordowali w ghettach i obozach koncentracyjnych wiele milionów osób, a wśród nich dziesiątki tysięcy uczonych, pisarzy, artystów itd., narodowości żydowskiej, a także polskiej, francuskiej, włoskiej i innych?**

Listy z Zachodu

# „Niech Wam nie zabraknie odwagi"

*(Korespondencja własna z Londynu)*

Kongres angielskich Związków Zawodowych w Blackpoolu był pierwszym zjazdem robotniczym po historycznym zwycięstwie odniesionym przez brytyjską Labour Party w wyborach do parlamentu, pierwszym wielkim zgromadzeniem zwolenników nowego rządu Anglii.

Był to więcej niż zjazd demokratycznie wybranych przedstawicieli ośmiu milionów członków Trade-Unionów (Związków Zawodowych). Znaczenie tego kongresu podkreślał udział w charakterze gości przedstawicieli central związkowych z Francji, Ameryki, ZSRR i Kanady. Wśród witających kongres był też przewodniczący Labour Party. Ale tylu gości widział niejeden kongres angielskich związków zawodowych. Co było nowością, co było oznaką przesunięcia się sił społecznych — to był stosunek rządu do kongresu.

Już od dawna rządy angielskie, jakiej maści politycznej by one nie były, liczyły się bardzo z uchwałami, które zapadały na takich kongresach, z nastrojami, które przez poszczególnych mówców reprezentowane, były wskaźnikiem tego, co się dzieje wśród ludności robotniczej wysp brytyjskich. Bo w ustroju demokracji politycznej nie można rządzić — w każdym razie długo — przeciwko nastrojom, które panują wśród większości społeczeństwa. A w Anglii nie sposób rządzić przeciwko nastrojom, panującym wśród ludności jej przedmieść robotniczych.

Mimo, iż w Anglii każdy może założyć sobie organizację, jaką sobie tylko życzy, związki zawodowe są z własnej, nieprzymuszonej woli, najzupełniej jednolite. Przekonania polityczne nie przeszkadzają nikomu w zajmowaniu jakichkolwiek stanowisk w nich. Dotąd gdy potężne związki zawodowe chciały oficjalnie coś zakomunikować rządowi, to robiła to specjalnie w tym celu wyłoniona delegacja do rządu.

Tym razem stało się inaczej. To Rząd Jego Królewskiej Mości w osobach premiera Clemensa Attlee i ministra pracy George'a Isacs'a (Dżordż Ajzeks), zresztą przywódcy związku robotników drukarskich, przybyli na kongres robotniczy. Po raz pierwszy w historii Wielkiej Brytanii jej premier brał udział w kongresie Trade Unionów. I to było symbolem tych zmian, które niekiedy niewidocznie dla oka cudzoziemca, a zawsze bez patetycznych frazesów, odbywają się w Anglii.

Jak zazwyczaj w Anglii, premiera przyjęto bez orkiestr, nie śpiewano żadnych hymnów, (gdy Anglicy są w najwyższej ekstazie, to śpiewają „for he is a joly good fellow", co oznacza po polsku mniejwięcej: „Bo on jest fajny chłop"). Przez chwilę bito brawa dość silnie, co wskazywało, że wielki zjazd chce zademonstrować swą sympatię dla nowego rządu.

Jeszcze nikt nie widział Clemensa Attlee w stanie uniesienia. Pamiętam, jak w dniu ogłoszenia wyniku wyborów do Izby Gmin byłem obecny wieczorem na publicznym zgromadzeniu Labour Party. Przemawiał właśnie Attlee. Mówił o znaczeniu socjalistycznego zwycięstwa w zwycięskim kraju. Przerwał na chwilę. I spokojnym głosem powiedział, bez żadnego retorycznego przygotowania, nic nie wiedzącej i tego nie oczekującej publiczności: „Król powierzył mi właśnie misję stworzenia nowego rządu". I nic więcej.

Tak rzeczowo przemawiał też Attlee na kongresie Trade Unionów. Bez wpisywania się zawczasu na co piękniejsze strony historii. Ale za to o ciężkich zadaniach i o wielkich trudnościach, które stoją przed Anglią, tą Anglią, która próbuje zmienić swój ustrój społeczny, nic nie roniąc z wiekowych zdobyczy wolności osobistej.

A gdy skończył swe przemówienie premier socjalistyczny, wstał by odpowiedzieć w imieniu delegatów mądry przewodniczący TUC. Trade Union Congress — tak brzmi oficjalna nazwa centrali brytyjskich związków zawodowych) Ebby Edwards. Powiedział tylko kilka zdań. Wyjątkowo ciepłych, gdzie sentyment był spowity i ukryty w żarcie. Ale zakończył poważnym zdaniem, skierowanym poprzez premiera do całego rządu socjalistycznego. I powiedział mniej więcej tak: „Co by Ci nie zabrakło. Premierze, NIECH CI NIE ZABRAKNIE ODWAGI".

Był to najsłuszniejszy, najmądrzejszy apel, jaki mógł przyjść ze strony wielomilionowych związków zawodowych w kierunku nowego rządu. Bo nawet najbardziej odważny człowiek może stracić pewność siebie, gdyby mu przyszło w tej chwili rządzić z Downing Street 10 (dom, w którym mieści się siedziba premiera i gdzie odbywają się posiedzenia gabinetu brytyjskiego).

Anglia nie może się zamknąć w sobie, by przeprowadzić swe zamierzone reformy społeczne i polityczne. Jest za mała na to. I nikt by w tym kraju się nie zgodził na odgrodzenie się od świata, na obniżenie swego poziomu życiowego, na utratę praw swobodnego poruszania się po świecie. Ale świat ten nie chce wcale ułatwić Anglii, by stała się krajem bogatszym, gdzie, jak tu mówią, „bochenek chleba będzie krajany bardziej sprawiedliwie."

Gdy tylko głośniki radiowe i agencje prasowe rozgłosiły treść „mowy tronowej", wygłoszonej w dniu otwarcia Parlamentu, a zawierającą zapowiedź upaństwowienia Banku Anglii i kopalnictwa węglowego, wielki kapitał amerykański zawył z przerażenia. I po oświadczeniach, że „my (amerykańscy kapitaliści) nie mamy zamiaru za nasze pieniądze zmieniać starą Anglię na kraj socjalistyczny", przyszło nagłe i niezapowiedziane cofnięcie Lend - Lease'u ze strony Ameryki, co miało — i mogło — być bokserskim knock-outem dla rządu socjalistycznego.

To uderzenie ze strony kapitalistów amerykańskich nie jest jedynym kłopotem nowego rządu. Ma on ich cały szereg. Teraz trzeba na gwałt odnowić maszynerię w kopalniach i fabrykach włókienniczych, trzeba zmodernizować pracę w stoczniach. W tym samym czasie trzeba budować setki tysięcy, jeśli nie miliony, nowych domków rodzinnych (Anglik nienawidzi wielkich kamienic. Jego świat się zaczyna w jego własnym ogródku). Trzeba przeprowadzić demobilizację 5 milionów mężczyzn i kobiet, którzy służą w armii, lotnictwie i marynarce.

„Niech Wam odwagi nie zabraknie."

LUCJAN BLIT

## W kilku wierszach

— Pierwsze publiczne posiedzenie Międzysojuszniczego Trybunału dla Spraw Przestępców Wojennych odbędzie się 15 bm. Na posiedzeniu będzie ustalony dzień rozpoczęcia procesu w Norymberdze i ogłoszony akt oskarżenia przeciwko 24 głównym przestępcom wojennym.

— Gen. Mac Arthur wydał zakaz importu do Japonii wszelkich towarów, z wyjątkiem tych, których Japonia sama nie produkuje i które są niezbędne dla wyżywienia ludności japońskiej.

— W Ankarze ogłoszono dekret, nakazujący utworzenie formacji obrony przeciwko lądującym cudzoziemskim spadochroniarzom.

— Norweski Trybunał Najwyższy zatwierdził wyrok śmierci na Quislinga. Teraz głos w tej sprawie będzie miał już tylko król Haakon.

— Dyrektor UNRRA, Lehman, podkreślił konieczność zasilenia tej organizacji nowymi funduszami, celem wydatniejszego przyjścia z pomocą zrujnowanym narodom europejskim.

„KURIER POPULARNY"
Jedyne pismo południowe w Łodzi

## Następca Pattona tępi hitleryzm

WASZYNGTON (PAP Polpress). Nowy dowódca III-ej armii amerykańskiej, gen. Truscot, który objął stanowisko po generale Pattonie, akompromitowanym przez zbytnią pobłażliwość w stosunku do hitlerowców w Bawarii, oświadczył, że przystąpi do energicznego oczyszczania kraju od wpływów hitlerowskich, nawet jeżeli miałoby to zaszkodzić życiu gospodarczemu i administracji Niemiec.

„Zbyt wiele białych krzyży znaczy drogę, którą przeszedłem z Afryki Północnej, przez Włochy, Francję, do Niemiec — powiedział generał — bym mógł prowadzić inną politykę, niż politykę, dążącą do radykalnego wykorzenienia hitleryzmu."

## Francja nie ma zamiarów aneksyjnych wobec Niemiec

PARYŻ (PAP Polpress). Na konferencji prasowej, w której brało udział przeszło 300 dziennikarzy francuskich i zagranicznych, gen. de Gaulle oświadczył, że Zagłębie Ruhry było zawsze terenem walk pomiędzy światem germańskim a Francją. Dzięki osiągniętemu zwycięstwu — oświadczył gn. de Gaulle — część doliny Renu została oddana pod nasz zarząd. Palatynat, Zagłębie Saary, Hessen-Nassau, Badenia i część Wirtembergii znajdują się pod administracją francuską. Ziemie te będą musiały żyć tak, jak my żyjemy, w tych samych warunkach gospodarczych i politycznych.

De Gaulle podkreślił, że Francja nie ma żadnych zamiarów aneksyjnych w stosunku do Niemiec.

## O wolność żeglugi w Cieśninach Tureckich

NEW JORK (AFP). Prezydentowi Trumanowi przedłożony został projekt memorandum, które ma domagać się od Turcji zgody na zmodyfikowanie konwencji z Montreux w sprawie cieśnin morskich w myśl decyzji zawartych w Karcie Narodów Ziednoczonych.

Publikując tę wiadomość, „New Jork Times" twierdzi, iż Turcja zasadniczo zgodziła się już na tę propozycję.

Koncepcja Stanów Ziednoczonych jest następująca: Turcja ma przystać na to, by wszystkie państwa, położone nad Morzem Czarnym, miały zagwarantowaną swobodę żeglugi przez cieśniny, w czasie pokoju, podczas wojny zaś państwa te winny porozumieć się, tak, by wolność żeglugi w cieśninach była nadal utrzymana.

Wiadomo, że na mocy postanowień, zawartych na konferencji w Montreux, r. 1936, Turcji powierzona została reglamentacja ruchu statków wojennych w Dardanelach, i państwo to miało prawo zmilitaryzować cieśniny.

## Dziennikarze anglosascy konferują z delegacją KCZZ

PARYŻ (PAP Polpress). W sali konferencyjnej Grand-Hotelu w Paryżu, delegaci polscy przybyli na Światową Konferencję Związków Zawodowych, zapoznali przedstawicieli prasy amerykańskiej i angielskiej z rozwojem ruchu zawodowego, oraz aktualnymi problemami społeczeństwa polskiego.

Sekretarz gen. KCZZ ob. Witaszwski wyraził zadowolenie, że członkowie delegacji polskiej mają możność bezpośredniego zetknięcia się z przedstawicielami prasy anglosaskiej i sprostowania szeregu nieścisłych, lub wręcz fantastycznych informacji, jakie spotyka się w reakcyjnej prasie zagranicznej.

Ob. Witaszewski zreferował następnie rozwój ruchu zawodowego w Polsce, podkreślając entuzjazm, z jakim szerokie rzesze przystąpiły do odbudowy kraju. Dziennikarze anglosascy zadawali delegatom Polski szereg pytań, dotyczących życia robotnika polskiego i trudności, z jakimi w pracy nad odbudową ojczyzny walczy naród polski.

### Czując swoją słabość

## Franco idzie na ustępstwa

MADRYT (Reuter). Rząd Hiszpański opracowuje projekt ustawy o wolności zgromadzeń i stowarzyszeń. Projekt zostanie przedstawiony Kortezom (sejm hiszpański) do aprobaty. Przygotowuje się również amnestię dla przestępców politycznych.

* * *

Trudno powiedzieć, jak będzie wyglądała w praktyce ta „wolność" spod stempla generała Franco. Wydaje się, że będzie ona dotyczyła jedynie burżuazyjnych ugrupowań i organizacji, w pierwszym rzędzie monarchistów. W każdym bądź razie sam fakt opracowania takiej ustawy przez obecny rząd hiszpański świadczy o tym, iż w Hiszpanii odbywają się jednak pewne przeobrażenia polityczne, zmierzające ku zliberalizowaniu reżymu.

Franco i jego współpracownicy rozumieją dobrze, że państwo totalne w Hiszpanii na dłuższą metę nie da się utrzymać.

## Koncern V. G. Farbenindustrie zlikwidowany

LONDYN (PAP Polpress). Dowódca amerykańskich sił okupacyjnych w Berlinie, gen. Cley oświadczył, że wszystkie fabryki koncernu I. G. Farbenindustrie zostały skonfiskowane.

Maszyny w 300 fabrykach są obecnie demontowane i zostaną wkrótce wywiezione z Niemiec. Reszta fabryk będzie zniszczona.

I. G. Farbenindustie było największym niemieckim koncernem chemicznym, pracującym prawie wyłącznie dla potrzeb wojskowych.

## Akcje Banku Anglii zwyżkują

NONDYN. (United Press). Pogląd, iż warunki rządowe, dotyczące upaństwowienia Banku Angielskiego są uczciwe, choć nie wspaniałomyślne, odzwierciadlił się w zwyżce tychże akcji na giełdzie londyńskiej. W związku z tym zwyżkowały również akcje kolejowe oraz górnicze.

## Telewizja w kolorach

NEW-YORK. (AFP). Wiceprezes radia Kolumbijskiego oświadczył, że w ostatnich dniach zostało zrealizowane nadawanie kolorowych obrazów za pomocą telewizji. Decydująca próba odbyła się między dwoma drapaczami chmur w Nowym Yorku. Prezes radia Kolumbijskiego zaznaczył jednak, że nie nadeszła jeszcze pora oddania tego wynalazku na usługi handlowe.

## Japonki będą głosować

NOWY JORK (PAP, Polpress). Donoszą z Tokio, że zgodnie z zarządzeniem generała Mac Arthura rząd japoński ogłosił dekret przyznający kobietom prawo głosu. Prawo wyborcze będzie przysługiwało wszystkim obywatelom bez różnicy płci po osiągnięciu 20 roku życia. Dotychczas jedynie mężczyźni, po dojściu do 25 roku życia mieli prawo głosu.

## Radzieckie filmy kolorowe

MOSKWA (PAP Polpress). „Centralna stacja Filmów Radzieckich" nakręciła szereg filmów kolorowych, jak: „Konferencja berlińska", „Parada Zwycięstwa" i inne. Obecnie został nakręcony film kolorowy z Parady Sportowej w Moskwie. W paradzie wzięło udział przeszło 23.000 młodzieńców i dziewcząt z 16 republik radzieckich.

## *Głosy i odgłosy*

### MILCZĄCA PROPAGANDA.

W rocznicę wystąpienia do walki Dywizji Kościuszkowskiej przykro uderzają zaniedbania naszej propagandy. Kraj, który znajdował się pod okupacją, nie jest należycie poinformowany ani o okolicznościach powstania Wojska Polskiego na terenie Związku Radzieckiego, ani też o przebiegu jego bohaterskiej kampanii. Obecna rocznica wydawała się świetną okazją dla poinformowania społeczeństwa o tym, jakie było znaczenie istotne bitwy pod Lenino, znaczenie zarówno wojskowe jak i polityczne. Okazję tę czynniki kierujące naszą propagandą zupełnie zmarnowały. Nie tylko, że nie przeprowadzono żadnej kampanii szerszej, ale nawet prasie nie dostarczono odpowiednich materiałów. Jest to niedopatrzenie, które nie powinno się więcej powtórzyć.

### 8 MILIONÓW FUNTÓW ODZIEŻY.

„New-York Times" z dnia 13-go września donosi, iż UNRRA wysłała do końca sierpnia do Polski 8 milionów funtów odzieży.

### OBROŃCY NIEMCÓW.

Prasa anglosaska nadal z zapałem godnym lepszej sprawy zajmuje się losem nieszczęśliwych Niemców. „Chicago Daily News" z połowy września zamieszcza sprawozdanie swego korespondenta, który pisze o sytuacji w Polsce zachodniej: „Dowiadujemy się, że ludność niemiecka na tych terenach ewakuowana jest z zapamiętałą bezwzględnością, co wpływa w straszny sposób na zagadnienie uchodźców. Setki tysięcy cywilnych Niemców wygania się z tych terenów i bez bagażu przerzuca władzom sojuszniczym. Wśród ludzi tych panuje tyfus brzuszny i stanowią oni ciężar, z którym nie mogą sobie dać rady Amerykanie, Rosjanie i Anglicy".

Prosilibyśmy pismo amerykańskie, ażeby napisało także coś nie coś o sposobie, jaki stosowali Niemcy przy wysiedlaniu Polaków, a także o Majdanku, Oświęcimiu i Treblince, gdzie zamordowano miliony ludzi, co jest chyba o wiele ważniejsze od tyfusu brzusznego, na który cierpią obecnie „nieszczęśliwi" Niemcy.

—o—

## Montgomery szefem sztabu imperialnego

LONDYN (International Press Service). W Camberley (Hrabstwo Surrey) zakończyła się konferencja dowódców armii angielskiej. Źródła nieoficjalne komunikują, iż na mocy decyzji, powziętej na tejże konferencji, stanowisko szefa sztabu imperialnego brytyjskich sił zbrojnych, które dotychczas zajmował marszałek polny sir Allam Broocke, obejmie teraz marszałek Montgomery.

## Projekt podziału Palestyny

LONDYN (Internatonal Press Service) — „Manchester Guardian" pisze w artykule wstępnym, że najlepszym rozwiązaniem problemu Palestyny byłby podział tego kraju według planu Komisji Królewskiej z 1937 r. Autor artykułu wyraża nadzieję, iż rząd weźmie pod uwagę wzmiankowany projekt i przestudiuje go ponownie, zanim premier Attlee wyda swe zapowiedziane orzeczenie.

# LITERATURA I SZTUKA

*Wanda Kragen*

## „Krzyżacy" dziś czytani

Uczuciem dominującym dziś przy lekturze „Krzyżaków"*) jest zdziwienie. Zdziwienie nad nieomylną trafnością sądu Sienkiewicza w ujęciu psychiki Niemców, nad ukazaniem jasnym i niedwuznacznym pewnych cech ich duszy, które w pełnym natężeniu i jaskrawości objawiły się światu dopiero podczas ostatniej wojny. Kto w sposób tak mistrzowski wiódł twórcę na długo przed epoką hitleryzmu w głąb mrocznego labiryntu, pełnego tajników i grozy, jakim okazała się dusza „herrenvolku"? Jakież to olśniewające światło pozwoliło mu ujrzeć i odtworzyć w słowach najprawdziwszą wizję duszy niemieckiej?

Nie ulega wątpliwości, że przewodnikiem pisarza była wyłącznie i jedynie historia, doskonałe znawstwo faktów, które wielki artyzm przetransponował w nieśmiertelne dzieło sztuki.

Nie wolno nam bowiem zapominać, że hitleryzm to nie tylko kult wodza i ślepy aż do opętania posłuch jego słowom. To także kwintesencja i ukoronowanie pewnych cech szczepowych i plemiennych, tkwiących od praczasów w duszy Niemców i odróżniających ich w sposób dobitny do innych narodów. Cech, które w oparciu o pewne naprawdę dodatnie rysy, jak pracowitość i zmysł organizacyjny, pozwoliły im wybić się na czoło państw w Europie ku największemu tej Europie nieszczęściu. Cechami tymi są olbrzymia, wręcz obłąkana megalomania narodowa (według dzisiejszej nomenklatury — rasowa), przeświadczenie o wyższości Niemców nad innymi i stąd płynący wniosek o ich posłannictwie dziejowym i konieczności ujarzmiania innych narodów, nawet wbrew ich woli, dla swoiście pojętego „porządku" świata, który istnieć może jedynie dzięki biernemu i niewolniczemu poddaniu się woli narodu „wybranego".

W głębokim już średniowieczu protagonistami tej obłąkanej idei pangermanizmu byli Hohenstaufowie, rojący sny o rzymsko - niemieckim cesarstkie; potem był Karol V, „w którego państwie słońce zachodziło", i który w sposób nieco odmienny, ale poczęty z tego samego ducha, realizował swoje władztwo nad światem. Nastąpiła potem epoka zamętu, zewnętrznego upadku i zmierzchu, jedyna w całej historii Niemiec epoka buntu i walk nie o materię lecz o ducha reformacja i wojny religijne na czas dłuższy spętały uwagę Niemców i odwróciły ją od podbojów i wypraw łupieskich. Królowie pruscy, synowie najbardziej żarłocznego szczepu, rozpoczynają na nowo urzeczywistnianie snów o potędze. Inicjatorem i propagatorem był tym razem Fryderyk Wielki, który kształtując i urabiając charaktery swoich poddanych, na całe pokolenia zaszczepił w nich znów opętany mit o rasowej wyższości. Hohenzollernowie byli kontynuatorami. I kontynuatorem w „wydaniu ludowym" był również Adolf Hitler, już nie władca i pomazaniec boży, ale „dziecko ludu", jak przystało w naszej liberalnej erze, zwłaszcza po kompromitacji i klęsce cesarza. To, co uczynił Hitler, jego podboje i świetność, trwające znikomą chwilę w dziejowym wymiarze, nie są niczym nowym. Nowe były jedynie metody, nowym był przerażający cynizm i brutalność, nie liczące się z nikim i niczym, nowe były bombowce nad otwartymi miastami i nowe były rodzaje śmierci, za pomocą których jego landknechci zgładzali narody podbite.

Idąc przez ciąg dziejów, w ten sposób pojętych trudno upraszczającym sloganem „faszyzm - demokracja" załatwić się z całym psychicznym kompleksem hitleryzmu. Ten kompleks bowiem, bazujący na zasadzie przemocy i siły przed prawem, istniał już w czasach zamierzchłych, w czasach okrytych skórą dzikich wojowników germańskich, może nie w tak świadomej formie jak dzisiaj, ale z centralnym jądrem zawsze tym samym: mitu o germańskim władztwie nad światem. Patalogiczny szaleniec Hitler był tego mitu tylko ostatnią, zwyrodniałą krystalizacją.

Wielki pisarz polski Henryk Sienkiewicz żył na długo przed Hitlerem. Nie znał „Mitu XX wieku", nie znał propagandy Goebbelsa, pachołków SS i Gestapo, to wszystko poznała dopiero na własnych ciałach nasza generacja. A jednak Sienkiewicz *to wszystko* opisał już przed laty. W osobie komtura Kunona v. Lichtensteina dał najprawdziwszy, najbardziej wstrząsający obraz duszy niemieckiej, prześwietlonej ultrafioletowymi promieniami genialnej intuicji, opartej na głębokim studium historii, w osobie tego złowieszczego, krwiożerczego komtura antycypował niejako miliony jego potomków, gwałcicieli i morderców, jakimi byli Niemcy czasu tej wojny. W osobie służki Zakonu, która porywa Jurandową Danusię, dał wizerunek podłej, służalczej, zaczajonej bestii, która uczyni wszystko dla świetności swoich mocodawców, nie zawaha się przed najohydniejszą zbrodnią, jeśli idzie o pomnożenie ich władzy. Czyż nie to samo robiły te wszystkie „Sturmstaffetten", „Vernichtungskolonnen" i inne „wybrane oddziały" planowego mordu? I czy on sam, wielki mistrz swastyki, nie posługiwał się przy wykonywaniu najkrwawszych zbrodni imieniem boskim, zowiąc się „mężem Opatrzności", podobnie jak wojujący rycerze krzyża w białych płaszczach? Czy nie tak samo właśnie panoszyła się buta, obłąkanie i przekonanie o własnej niezmożonej sile na moment przed zatratą i śmiertelnym ciosem — zarówno w wojnie Zakonu z Jagiełłą, jak w wojnie ostatniej, zakonu hitlerowców przeciw koalicji całego niemal świata?

Wielki mistrz Ulryk posyła przed bitwą grunwaldzką dwa nagie miecze królowi i wyzywa go na bój śmiertelny, wierząc, że zwycięzcą na placu boju zostaną Krzyżacy. Wielki wódz „tysiącletniej" Rzeszy posyła miast mieczy bombowce — forpocztę żelaznych dywizyj, które mają startować i poddać jego władzy Europę. Zasieczony włóczniami, ginie mistrz Zakonu i kwiat rycerstwa niemieckiego zaściela równinę grunwaldzką. Osaczony bez wyjścia, bez nadziei, zapchnąwszy swój naród na dno klęski, ginie Hitler (obojętne czy zginął śmiercią fizyczną), a kwiat młodzieży niemieckiej zasłał pobojowiska całej Europy. Ta tylko różnica, że tym razem odbyło się to w skali totalnej, wręcz kosmicznej.

„Krzyżacy" przedstawiają jeden z odcinków wieczystej walki Germanów ze światem o rząd dusz, walki obłąkanych „nosicieli kultury" o panowanie i swój „ład". Dziś, na tle tego, co sami przeżyliśmy, co przeżyła Europa, dzieło to urasta i wybiega w wieczność, niezależnie od epicznego, obrazowego piękna. Podczas gdy dawniej, przy czytaniu „Krzyżaków" sceny takie, jak wyłupienie oczu i wyrwanie języka Jurandowi, znęcanie się nad tym bezbronnym wspaniałym człowiekiem i jego córką gotowi byliśmy uważać za przesadną „licentia poetica", dziś wiemy: tak było, takimi byli i takimi są, bez względu na to, kto dzierży u. nich chwilowo władzę. I dlatego walory formalnego ukształtowania — rytmika słów, plastyka opisów, przede wszystkim opisu samej bitwy grunwaldzkiej, nie wiele mającego równych sobie w literaturze świata — schodzą dziś na plan drugi wobec zdumiewającego odkrycia Sienkiewicza jako jednego z najbardziej przenikliwych znawców duszy niemieckiej.

*) Henryk Sienkiewicz: Krzyżacy. Sp. Wyd. Czytelnik, 1945 r.

*Stanisław Jerzy Lec*

## U Matuli na Bójkach

Tam na Bójkach, prawie że przy borze,
schodzonym przez leśnych do krwi,
przy drodze pomarszczonej jak orzech
dom matki partyzanckiej witał.

Tu zwykle stał sztab batalionu
pod dachem uwieszonym lip.
Psy na brzuchach podpływały do nóg,
czyściły buty na glanc psie kity.

A za poletkiem żabi strumyk.
Zanurz nogi w mroźne wino ziół,
potem ruń na słomę jak tłumok,
Czy chłopcy już buciory zzuli?

W brzuchomówczych saganach na kuchni
bełkoce już biały barszcz,
a matuli rączęta pulchne
w ciasto na kluski klaszczą.

Potem biorą matula kabeki,
jakby brali w ramiona snop,
dyskami dzwonią jak bańkami z mlekiem.
Ej, matula mają z nami kłopot.

A ty do Warszawy pisz raport:
(tu jak chłopska trumna taki stół),
eks – dwa mostki – likwidacja – napad.
Ryżo rży ze śmiechu rotmistrz, ułan.

„Niech mnie konie zatratują". – Bimber!
Łubu – du! To nasz jedyny grzech.
I już przeciąga się Adaś, boży cymbał,
harmonii astmatycznym oddechem.

Lecz matulę szlacheckie wojsko,
co po folwarkach siedziało żrąc,
przeciągając Bójkową wioską
kopało pod serce gorące.

Tłukli matulę partyzancką za to,
że – polski od pługa lud –
zmywała naszym rannym chłopakom
krwi czarnej zakrzepłe grudy.

Ale chłop twardy i wkrótce,
gdy nasz oddział znów na Bójki wpadł,
witała nas matka łzami przy furtce
i świetnym mlekiem zsiadłym.

Po karnej ekspedycji niemieckiej
czarne niedopałki lip
i nagi komin z zapieckiem
pod wiatrem ceglíście skrzypi.

Ale matka zaszyli się w borze,
schodzonym przez leśnych do krwi
po tropach, gdzie w niezabliźnionej korze
nasz dyskurs z Niemcami wyryty.

Dawno już na pewno powrócili z lasu
i chat świeżą żywicę grzeje śnieg,
a matula piosnka wystukują masło
i pytają o nas Pana Boga swego.

## „Za Waszą i naszą wolność"

### Spółdz. Wyd. „Wiedza" ogłasza konkurs na polską powieść wojenną

Wojna, która wstrząsnęła światem, a która przez ziemie Polski przewaliła się żelazem czołgów, ogniem dział, i koszmarem okupacji, przyniosła nie tylko zniszczenia. Rodził się w niej przecież dorobek myślowy, znaczony — nie po raz pierwszy w polskiej historii — krwawym śladem bohaterstwa polskiego żołnierza — obywatela, walczącego na wszystkich frontach świata „za waszą i naszą wolność". Rodził się, nawiązując do wiecznie żywych tradycji nierozerwalnego związku niepodległości Polski z wolnością narodów. Rodził się — jak zawsze — w dziwny sposób. Gorzkim wyrzutem skwarnego września 1939, na dalekich fiordach Norwegii, na bezmiernych obszarach Rosji, bolesnym rozczarowaniem upadek Francji, w bitwie powietrznej o Wielką Brytanię, w eskortach konwojów morskich, na piaskach Afryki pod niebem włoskim, w krwawym i żmudnym pochodzie od Wołgi do Sprewy, w odwecie inwazji kontynentu, w mrokach konspiracji, wśród łun i pożarów Walczącej Warszawy.

Żołnierz polski, gdziekolwiek i jakkolwiek w tej wojnie walczył, patrzył i myślał. Myślał różnie, bo różnymi chodził szlakami, różne rzeczy oglądał i różne były społeczne, klasowe terminatorzy kierunków jego myślenia. Myślał różnie — a przecież jakże często bardzo podobnie! Bo też myśl jego przełamywała się przez podobne sprawy, sprawy nieraz brutalne i przeziemne, które stwarza zespół technicznych szczegółów codziennego życia wojskowego i wojennego. Bo — gdziekolwiek był — myśl jego biegła ostatecznie do tego, co mu w rozkazach, gazetach, przemówieniach i kazaniach ojczyzną nazywano, a co żyło w nim twarzami bliskich, wspomnieniami dzieciństwa i młodości, umiłowaniem jakichś nieuchwytnych i nieuświadomionych więzów tradycji; polami i lasami, krętą uliczką miasteczka i gwarnym ruchem wielkiego miasta, pięknością wyimaginowaną i brzydotą wyidealizowaną; pełnokrwistą nienawiścią do własnych, bliskich, rodzimych bojowników o wszystko lepsze wokoło; a jeśli zbyt twarde były tony tej ojczystej muzyki, która żołnierzowi gdzieś tam na dnie jego duszy grała, jeśli nad wszystkim górowały „porachunki krzywd" — to jakżeż często łagodził je sobie prawdziwym lub wytęsknionym obrazem pieszczoty matki, ciepłej troskliwości siostry, promiennego spojrzenia ukochanej dziewczyny.

Ojczyzna... Polska...

Nie ma dwóch ojczyzn. Jedna jest, zawsze ta sama, ta której w myślach nikt ojczyzną nie nazywa. Zawsze ta sama — ale nie zawsze *taka sama*. I dlatego — wbrew prostactwu i technicznej przyziemności codziennych spraw wojska i wojny, wbrew masce cynizmu i brutalności, którą nakładano, by się bronić przeciw frazesom oficjalnego, a wiecznego zakłamania o tym „jak to na wojence ładnie" — żołnierz myślał o sprawie *innej Polski;* myślał o tym, by jego trud nie poszedł na marne. Myślał po swojemu. Ale myślał. Tak jak ojczyzny nie nazywał ojczyzną, tak demokracji nie nazywał demokracją w swych myślach. Niezawsze w gromadzie był taki, co z drzew umiał kolegom las pokazać. Ale często bywali. Tą drogą, dziwną, wcale niepodobną do ckliwych, cukierkowych szablonów, którymi aż nadto często ktoś tam ciągle pisze lub mówi w świecie o patriotyzmie i demokratyzmie żołnierskim — budziła się i odradzała myśl o walce „za wolność waszą i naszą", myśl o Polsce wolnej, sprawiedliwej, demokratycznej.

Nic z tej autentycznej myśli uronić nie wolno. Należy ją wbudować w gmach nowej Polski. Trzeba więc ją najpierw zapisać, zaprotokułować. Uporządkować. W łatwej zrozumiałej, dla wszystkich formie. W formie powieści lub opowiadania.

Głos mają pisarze.

***

*Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" inicjuje realizację powyższego zadania, pragnąc wydać cykl powieści i opowiadań p. n. „Za waszą i naszą wolność", takiej właśnie sprawie poświęconych i tak ją właśnie ujmujących.*

Jako pierwszy tom cyklu ukaże się w najbliższym czasie powieść znanego pisarza — demokraty i uczestnika kampanii norweskiej i normandzkiej, Ksawerego Pruszyńskiego p. t. „Droga wiodła przez Narwik". Książka jest już w druku.

*Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza" ogłasza konkurs na dalsze tomy cyklu. Powieści te lub opowiadania mają być osnute na tle następujących kampanii, w których żołnierz polski brał udział:*

1. Kampania wrześniowa 1939 r.
2. Walki Wojska Polskiego, utworzonego w ZSRR i potem na ziemiach Polski w r. 1944.
3. Walki Brygady Karpackiej.
4. Walki II Korpusu we Włoszech.
5. Inwazja kontynentu w r. 1944.
6. Bitwa lotnicza o Wielką Brytanię.
7. Wojna morska.
8. Od obrony Warszawy do powstania warszawskiego.

*W konkursie mogą brać udział wszyscy pisarze polscy, przebywający zarówno w kraju, jak i zagranicą. Na konkurs można nadsyłać także powieści lub cykle opowiadań, które były już drukowane bądź za granicą, bądź konspiracyjnie w kraju, pod warunkiem, że niczyje prawa wydawnicze nie stoją na przeszkodzie wydaniu ich obecnie w Polsce.*

*Termin nadsyłania prac konkursowych* upływa z dniem 31 marca 1946 r.

*Przewidziane są trzy nagrody: I. w wysokości zł 50.000, II. w wysokości zł 30.000, III. w wysokości zł 20.000. Nagrodzone prace zostają automatycznie zakupione przez Spółdzielnię (7—12% brutto). Spółdzielnia zastrzega sobie również prawo pierwszeństwa zakupu prac nienagrodzonych.*

*Skład jury konkursowego ustalony zostanie później w porozumieniu z Instytutem Pamięci Narodowej.*

*Prace konkursowe należy dostarczyć na adres: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" (Konkurs). Warszawa, ul. Wiejska 18 IV p. Prace winny być zaopatrzone w tytuł i godło. W załączonej zamkniętej kopercie należy na kartce wyraźnie podać imię, nazwisko, dokładny adres, godło, tytuł powieści (cyklu opowiadań).*

## Kronika filmowa

### FILMY ANGIELSKIE NA EKRANACH POLSKICH

Przedstawiciele Przedsiębiorstwa Państwowego „Film Polski", którzy przed kilku tygodniami udali się do Londynu, zawarli już szereg umów z brytyjską produkcją filmową. W wyniku pertraktacyj wysłany został do Polski pierwszy transport filmów dokumentalnych i rozrywkowych. Filmy te w dniach najbliższych przybędą do kraju i wkrótce ukażą się na naszych ekranach.

Filmy dokumentalne obejmują obrazy, ilustrujące zbrojny wysiłek narodu angielskiego w latach minionej wojny i prace nad odbudową pokojowego życia w chwili obecnej.

Z filmów rozrywkowych, podajemy na razie tytuły pierwszych sześciu obrazów: „Szlachetna płeć", „Dziewięciu", „Srebrna flota", „Szkarłatny Smith", „Wieczne światła", „Jeden z lotnictwa" i „Dom na rozdrożu".

### CO UJRZYMY NA EKRANIE?

W chwili obecnej trwają prace nad opracowaniem polskim następujących filmów:

1) **„Walery Czkałow"** — film o słynnym lotniku sowieckim 2) **„Cztery serca"** — komedia muzyczna, 3) **„Francja wyzwolona"** — film dokumentalny, 4) **„Prawo wielkiej miłości"** — film popularno-naukowy o prawie miłości macierzyńskiej w przyrodzie, 5) **„Pojedynek"** — film sensacyjny o charakterze szpiegowskim.

*„Musimy zwrócić uwagę na wieś“*

# Przemówienie tow. min. Świątkowskiego

## na woj. zjeździe aktywistów w Lublinie

Przed kilku dniami odbył się w Lublinie wojewódzki zjazd aktywistów PPS, w którym wziął udział tow. minister Świątkowski.

Zjazd zagaił przewodniczący WK PPS tow. Szydłowski. Następnie krótkie słowa powitania i życzenia owocnej pracy wypowiedział do zebranych aktywistów tow. Czugała – przewodniczący WRN i tow. Wodarski prezydent m. Lublina.

Z kolei przemówił min. Sprawiedliwości tow. Henryk Świątkowski. W słowach wstępnych zaprezentował swoją osobę zebranym stwierdzając, że wspomnieniami związany jest z Lubelszczyzną i Zamojszczyną, gdzie pracował w Wojewódzkim TUR-ze na polu oświatowym i w Związkach Zawodowych w kierunku ugruntowania warunków pracy robotnika.

Następnie wygłosił referat, który w streszczeniu brzmi następująco:

Świat w ogóle a Polska w szczególności przeżywa nową epokę historyczną. Epokę niepodobną do okresu przedwojennego. Jest to okres zwycięstwa demokracji. Przed wojną w Polsce był faszyzm, panoszyły się ND i ONR. Od tego czasu nastąpiły kolosalne zmiany. Przeżycia Polaków w wojnę nauczyły co to jest faszyzm. Zbrodnia, bezprawie, uciemiężenie narodów.

Dlatego powinniśmy popierać demokrację. Linia Polskiej Partii Socjalistycznej – to kontynuowanie ścisłej współpracy z PPR, dążenie do osiągnięcia jedności, jednolitości. Stoimy na stanowisku, że PKWN jest wyrazicielem słuszności. Polska zrywa z polityką faszystowską i nawiązuje współpracę z Rosją na zasadzie wolni z wolnymi, równi z równymi.

Kraj zdewastowany. Jest ciężko. Bez pracy nic nie da się osiągnąć.

Wszystkie narody uznały Polskę, prócz Hiszpanii i Portugalii. Watykan nie nawiązał z nami stosunku. Nie z naszej winy.

### REPATRIACJA

Co się tyczy powrotu naszych obywateli z Zachodu – to są trudności i zastraszania. Lecz ze strony polskiego Rządu czynione są usilne starania i skutek jest taki, że przed zimą dużo Polaków powróci do kraju.

Oczywiście powrót ten jest uzależniony w dużym stopniu od warunków transportowych. Na Anglię wpływ mają jednostki spośród reakcji polskiej. Mamy nadzieję, że Rząd nawiąże kontakty i przyśpieszy współpracę. Z Anglią bowiem nie zostały unormowane stosunki. Pozatem jednak nawiązano z różnymi państwami stosunki handlowe i wymianę kulturalną. Zależy nam na osiedlaniu ziem Zachodnich przez wartościowy element polski. Cały front naszych wysiłków skierować winniśmy na Zachód, aby opanować świeżo odzyskane ziemie. Aby Niemiec już nigdy stąd nas nie zdołał zepchnąć.

### SPRAWA WSI

Musimy zwrócić uwagę na wieś. Dla nas nie jest wszystko jedno, czy chłopi znajdują się w naszych szeregach, lub nie. Polska się opiera na chłopie, który jest gospodarzem Polski, jest bowiem najsilniejszy liczbowo.

Bez chłopa nie do pojęcia jest ideologia demokracji.

Źle u nas przedstawia się kwestia aprowizacji. Lecz nie to złe, że płace małe, ale że to, co powinno być pomocą w naturze nie może być robotnikowi dane, bo wieś nie wykazuje się zrozumieniem, nie daje kontyngentów. Należy wciągnąć wieś do odbudowy gospodarczej kraju. Pójść na wieś, choć po tej linii jak przed wojną. Nie oglądać się na środki komunikacji. Nie można inaczej, to piechotą. Partia zaniedbała wieś. Nienależycie się odnosi do chłopa, nie dba o pobór kontyngentów. Jesteśmy raczej mieszczuchami.

Spekulantów, którzy żerują na najbiedniejszych robotnikach będziemy ścigać prawem. Znajdziemy na nich środki. Wprowadzony zostanie przymus zapisywania się do roboty. Dekret już jest. Wykonanie uzależnione jest od społeczeństwa. Celowa ustawa, która przyniesie poprawę stosunków i dalszą ich stabilizację – musi mieć odpowiednie poparcie od społeczeństwa.

### SUWERENNOŚĆ

Reakcja chcąc wnieść ferment, rzuca argument, że Polska jest uzależniona zzewnątrz, że nie możemy sobie dać rady, że nie jesteśmy państwem suwerennym. To jest kłamstwo i my o tym wiemy. Lecz jakże to było przed wojną? W Polsce rządził obcy kapitał, kartele i trusty. A Bereza, a Brześć, a konstytucja kwietniowa? Czy to są dowody niezawisłości?

Dziś niezawisłość państw nawet wielkich jest ograniczona. I tak już będzie. Niepodległość to rozwój gospodarczy i kulturalny kraju. My dziś jesteśmy wszyscy z sobą związani, interesy nasze są wspólne. To jest jak w spółdzielni: wszyscy są od siebie wzajem zależni. Musimy na wszystkie nasze poczynania nałożyć dwa kagańce prawne: nie powróci faszyzm. nie będzie wojny o byle co, o byle ognisko zapalne.

Jest to okres przejściowy, a trzeba pamiętać, że podczas okresu przejściowego było zawsze trudno i niejeden niewinny wpadł. Jednak należy pamiętać o wyjątkowej sytuacji. Nie wolno tym co są na wyższym stanowisku, natrząsać się nad ludźmi.

Reakcja ma u nas klimat i poczęła się od 18-go wieku. Trzeba oświaty. Na nas ciąży największa odpowiedzialność za zwalczanie u nas reakcji. Należy stworzyć monopol, jedność jednolitość przekonań. Zwalczać wśród swoich zło i pijaństwo. Na nas ten obowiązek ciąży.

***

Po przemówieniu ministra nastąpiła przerwa. Uczestnicy obrad wyruszyli na zwiedzenie wystawy Przemysłu Lubelszczyzny, potem na obiad.

Po przerwie wznowiono obrady.

Nastąpiły sprawozdania z poszczególnych powiatów, które dały obraz prac partyjnych, jakie zostały wykonane i wyłoniły braki, które należy uzupełnić.

# Jeszcze jedna instytucja na lewym brzegu Wisły

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie przenosi się z dniem 15 października do nowego lokalu gmachu KKO powiatu warszawskiego (Zgoda 7). Pozwoli to Izbie na podjęcie w pełni swojej działalności, dotychczas bowiem była skrępowana szczupłością posiadanego lokalu. Gmach KKO był zniszczony przez Niemców we wrześniu 1944 r. Izba wspólnie z Dyrekcja KKO dokonała remontu gmachu na ul. Zgoda, powiększając w ten sposób liczbę domów uzyskanych w lewobrzeżnej Warszawie.

W związku z przenosinami biura Izby nie będą czynne w ciągu dwóch dni.

# Tak dzieje się z tymi, którzy spekulują

## na świadczeniach rzeczowych

LUBLIN. (PAP Polpress). — Wojewoda lubelski ob. Rózga odbył szereg inspekcji celem zbadania, w jaki sposób przebiega akcja świadczeń rzeczowych. W wyniku inspekcji burmistrz Janowa Lubelskiego, Ozwodziński, oraz grupa handlarzy i spekulantów zostali osadzeni w więzieniu, za niesprawiedliwe wyznaczenie świadczeń rzeczowych w kilku wsiach, zastali pociągnięci do odpowiedzialności karnej agronom Kot Paweł i sekretarz gminy Kowalski, którzy będąc właścicielami 12 ha ziemi, wyznaczyli sobie świadczenia według niższej normy.

# A tak z tymi którzy składają je uczciwie

BIAŁYSTOK. (PAP Polpress). Za wykonanie w 40% rocznego planu dostaw świadczeń rzeczowych rolnicy gromady Dubicze Cerkiewne, gminy Orla i rolnicy gromady Kozły, gminy Bielskiej, pow. Bielsk Podlaski, otrzymali tytułem premii po 250 kg curku na gromadę.

Rolnicy osady Dziesięciny (na przedmieściu Białegostoku) za wykonanie 40% planu ogólnego do dnia 2 bm. otrzymali 190 kg cukru do rozdziału.

# Konferencja działu społeczno-wychowawczego

## Związku Rewizyjnego Spółdzielni R.P.

W bieżącym tygodniu odbyła się w Łodzi konferencja wydziałów społeczno-wychowawczych Organów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Sprawozdania z poszczególnych okręgów dały przegląd zagadnień wychowania i kształcenia spółdzielczego na obszarze całego kraju. W referatach i dyskusjach omawiano systematyczne szkolenie pracowników dla ruchu i praktyki spółdzielczej, przysposobienie i wychowanie spółdzielcze społeczeństwa, oraz poruszono sprawę upowszechnienia ideowych podstaw i współczesnych zadań spółdzielczości.

Przewodnicy ruchu spółdzielczego wychodzą z założenia, że „szkolenie już zatrudnionych pracowników i przygotowanie nowych kadr jest na dzisiaj równie ważne, jak działalność gospodarcza, a dla całości ruchu niezbędne i bez przesady stanowić będzie o losie polskiej spółdzielczości". Szkolnictwo Spółdzielcze, tak, jak szkolnictwo całego kraju przeżywa okres najeżony trudnościami, których przezwyciężenie należy do obowiązków świata spółdzielczego.

# Kto nie umie zachować się kulturalnie

## nie powinien podróżować koleją

ŁÓDŹ. (PAP Polpress). — Dyrekcja Okręgowa Polskich Kolei Państwowych zwraca się z apelem do podróżnych, aby nie niszczyli urządzeń wagonów, nie tłukli szyb i nie zanieczyszczali przedziałów.

Władze Kolejowe starają się stopniowo doprowadzić tabor kolejowy do stanu zapewniającego podróżowanie w warunkach normalnych i higienicznych, ale napotykają w tym względzie na niezrozumienie u podróżnych. Świeżo odremontowane składy pociągów już po pierwszych jazdach, wracają zupełnie zanieczyszczone i bardzo uszkodzone. Szczególnie wprawianie stłuczonych szyb sprawia duże trudności z powodu braku szkła. Zgodnie z regulaminem przewozu osób wszelkie szkody spowodowane przez podróżnych muszą być przez nich pokryte.

# Nie niszczyć starych baraków

## w Będzelinie wybudowano z nich Dom Ludowy

W Bądzelinie (pow. brzeziński) wybudowano Dom Ludowy, którego sala służyć będzie jednocześnie dziatwie szkolnej jako sala gimnastyczna. Niedawno nastąpiło uroczyste otwarcie Domu Ludowego, w którym wziął udział Wojewoda łódzki, Starosta powiatu brzezińskiego, przedstawiciel Wojska, Komisarz Ziemski, lekarz powiatowy, przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego i przedstawiciel organizacyj społecznych. Po przemówieniu kierowniczki szkoły, wójta gminy i przewodniczącego Komitetu, głos zabrał Starosta, który w krótkich słowach omówił znaczenie i rolę, jaką ma spełniać Dom Ludowy oraz z uznaniem podkreślił wysiłek miejscowego społeczeństwa. Następnie Wojewoda w swym przemówieniu podkreślił znaczenie oświaty, kształcenia się młodzieży wiejskiej i roli placówek oświatowo-gospodarczych na terenie wsi. W dalszym ciągu scharakteryzował warunki gospodarcze naszego kraju i rolę wsi zorganizowanej i oświeconej w odbudowie gospodarki całego Państwa.

Dom Ludowy pobudowany został z materiału z baraków po okupantach. A ileż takiego samego materiału marnujemy nieopatrznie w wielu miejscowościach, używając go po prostu na opał.

M. C.

# W KRAJU

### SIEW ROZWIJA SIĘ POMYŚLNIE

W powiecie chojnickim siew rozwija się pomyślnie. W niektórych gromadach traktory pracują nawet nocą. Obszar przeznaczony pod zasiew ozimin wynosi 26.500 ha, z czego dotychczas tychczas zaorano około 15 tys. ha, obsiano zaś około 5.500 ha, ponadto wykopano 500 ha kartofli. Robotnicy pracujący przy kopaniu otrzymują jako wynagrodzenie 1/10 część wykopanych przez siebie kartofli.

### WOJEWÓDZTWO GDAŃSKIE ORZE TRAKTORAMI

Urząd Ziemski w Chorzowie ukończył rejestrację szkód wojennych w rolnictwie, oraz rejestrację zniszczonych zabudowań gospodarczych.

Majątek hodowlany Krzeszowice przekazano Uniwersytetowi Jagiellońskiemu a kilka innych majątków szkołom rolniczym i Lecznicy Weterynaryjnej.

### ŻYWY INWENTARZ DLA POW. SZUBIEŃSKIEGO

Przedstawiciele Armii Czerwonej przekazali powiatowi szubińskiemu: 5.000 krów, 3.500 cieląt, 2.800 sztuk trzody chlewnej oraz 6.800 owiec. Inwentarz otrzymują przede wszystkim repatrianci, następnie ośrodki kultury rolnej, posiadacze działek parcelacyjnych i przesiedleńcy.

### WOJEWDZTWO GDAŃSKIE ORZE TRAKTORAMI

Traktory Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych, zaorało we wrześniu w woj. gdańskim 5.567 ha ziemi. Obecnie użyte będą do prac rolnych traktory amerykańskie.

## Z życia Partii

### DZIELNICA PPS MOKOTÓW

W niedzielę, dnia 14-go bm. o godz. 10-ej rano w gmachu PPS przy ul. Chocimskiej 4 odbędzie się walne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawozdanie oraz wybory Komitetu Dzielnicy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

### DZIELNICA PPS OCHOTA

W niedzielę, dnia 14-go bm. o godz. 9-ej rano walne zebranie członków, a o godz. 10-ej rano uroczyste otwarcie dzielnicy i odsłonięcie sztandaru. W uroczystościach powyższych wezmą udział przedstawiciele władz państwowych i partyjnych.

Uroczystości odbędą się w lokalu dzielnicy przy ul. Niemcewicza 9.

### KOŁO PPS „CZYTELNIK“

We wtorek, dnia 16-go bm. o godz. 16-ej w lokalu Dzielnicy PPS „Śródmieście" przy ul. Mokotowskiej 51. odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła PPS „Czytelnik" z referatami tow. I. Genachow i A. Fotka. Prosimy o liczne przybycie.

# „Dom Społeczny“ w Zakopanem

Budynek „Palace“ w Zakopanem, w podziemiach którego gestapo urządziło więzienie i katownię, przeznaczono na „Dom Społeczny“ drobnych wytwórców podhalańskich.

Podziemia „Palace“ pozostaną pomnikiem martyrologii polskiej. Troskliwą opieką otoczy się napisy na ścianach, kreślone ręką skazańców, odtworzy się urządzenia cel więziennych. Byli więźniowie, którzy ocaleli, wezmą udział w opracowaniu księgi pamiątkowej.

# Premie dla rolników na terenie Pomorza

Na Pomorzu odbywa się nadal premiowanie rolników. W ubiegłym miesiącu rozdzielono w poszczególnych powiatach 150.240 kg cukru tytułem premii za rok gospodarczy 1944/45. Samochodami „Społem“ rozwieziono do powiatów Chełmno, Nieszawa, Sępolno, Wąbrzeźno i Złotów 64.548 sztuk artykułów żelaznych. Rozpoczęto również premiowanie rolników na rok 1945/46.

# Poczta znowu przyjmuje przekazy telegraficzne

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi podaje do wiadomości, że wznowiony został obrót pieniężny za pomocą krajowych przekazów telegraficznych.

Najwyższa kwota jednego przekazu dla osób prywatnych ustalona jest do 2.000 zł., dla Władz i Urzędów państwowych do 5.000 zł.



## Poszukiwania rodzin

BENDET HENRYK poszukuje brata Feliksa, będącego w wojsku, urodzonego w roku 1914 w Wieluniu. Wiadomość kierować: Cieplice, powiat Żóraw, województwo Poznańskie, polowa poczta 84253. (1082)

POSZUKUJĘ krewnych Stanisława Habera — Łódź, Północna 19 (dozorca domu). (1173)

GRZYBOWICZ JAN, zamieszkały w Warszawie przy ul. Dobra 13, proszony jest o podanie swego obecnego miejsca zamieszkania — poszukuje przyjaciel Klajnfelda Karola, Fiszman S., Łódź, Piłsudskiego 61/5. (1174)

TYMUS Franciszek poszukuje rodziny: Marii, Edwarda, Czesława, Ireny. Wiadomości kierować: Łódz, 11 Listopada 28/13. (1165)

Redaktor: Jan Dąbrowski D—06201 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“, Łódź, Żwirki 9